

WOJEWÓDZKI URZĄD

Bezpieczeństwa Publicznego
w KRAKOWIE

L. dz. MA-2845/49

Krakow, dnia 1.III.1955 r.

Scisle tajne:

Egz.Nr... *95*

Zgaga
DO
KIEROWNIKA POW.URZEDU D/S B.P.

W NOWYM SACZU

/ Dla Kier.G.O./

W załączeniu przesyłam Wam wyciąg z protokołu przesłuchania podejrzanego z dnia 28.IV.1952 r. oraz protokół przesłuchania podejrzanego z dnia 16.IV.1952 r.

Wsk. w 2-ch egz. LE/ZH

Egz.Nr.1 adresat

Egz.Nr.2 a/a

NACZELNIK WYDZ. WALKI Z BAND.

/-/
Log
HELBIN K. KPT

Pow. Urząd Bezp. Publ. w NOWYM SACZU		
Wpłynęło „ <i>2</i> „ <i>III</i> „ <i>1955</i> r.		
Nr <i>527/S.</i>	zai. <i>13</i>	ref. <i>Logica</i>

1
3 67 53

Krakow, dnia 1.III.1955 r.

Scisle tajne:

Wyciąg z prot.przesł.podejrz. z dnia 28.IV.52 r. - 96 -
=====

Krola Franciszka ps."Skalny".

Jakos w pierwszej połowie stycznia 1952 roku udałem się do Gurgula z którym następnie udałem się do niejakiego Michalika - kolega Gurgula zamieszkały w Stroniu. Idąc do Michalika Gurgul oświadczył mi, że na terenie gminy Podegrodzie pow.N.Sacz znalazł by się człowiek, który chciałby należeć do organizacji. Nazwiska tego człowieka wówczas Gurgul nie wymienił mi. Wtedy ja zapytałem go w jaki sposób mogłbym z tym człowiekiem się spotkać. Na to Gurgul odpowiedział mi, że wieczorem możemy pojsc do gromady - Mokra Wies i tam może nastąpić spotkanie. Gdy przyszedłem do Michalika zaraz postanowiłem nie werbowac go do tej organizacji ze względu na starszy wiek. Rozmowę prowadzilismy na tematy Ogolne dot: gospodarskich prac. Wieczorem tego samego dnia udałem się wraz z Gurgulem i Michalikiem do gromady Mokra Wies na spotkanie z tym osobnikiem nadajacym się do organizacji o czym mówił mi Gurgul - jak wyżej. Chcę wyjasnic, że na jednym ze spotkan podałem ~~Montanna~~ mi "Montanna" nazwę tej organizacji a więc "Odwet". Podczas pobytu "Montanny" ze mną w Limanowej u Mamaka - jak wyżej podałem mi "Montanna" tresc przysięgi organizacyjnej, którą miałem odbierac od nowozawerbowanych członków. Przysięgę tą dał napisaną na kartce papieru. Mniej więcej tresc przedstawiała się następująco:

W obliczu Pana Boga przysięgam Walczym o honor i wolnosc Polski. Tajemnicy organizacyjnej dotrzymam. Rozkazom dowodcy przysięgam bezwzględne posłuszenstwo. Tak mi Panie Boże dopomóż. Po przybyciu do Mokrej Wsi Gurgula i Michalik zaprowadził mnie do jednego domu. Nazwiska tego gospodarza nie znam. W tym domu zapoznali mnie z jednym mężczyzną - niejakim Olszakiem /imienia nie znam/ z którym w obecności Michalika i Gurgula przeprowadziłem rozmowę na temat wstąpienia jego do organizacji nielegalnej. Wymieniony wyraził zgodę na wstąpienie. Podałem mu cel organizacji. Powtarzając mu słowa "Montanny". Następnie od Olszaka w obecności w/w odebrałem przysięgę na wiernosc organizacji. Nazwy organizacji nie podałem mu, ponieważ "Montanna" zastrzegal mi podawania nazwy. Potem Olszak podałem mi swoje miejsce zamieszkania a więc Naszacowice gm.Podegrodzie, pow.N.Sacz.

97 - 4 68

Następnie zapytałem się Olszaka czy ma kogos do organizacji. Odpowiadając mi podał, że narazie niema jedynie tylko mógł by wstąpić jego brat zamieszkały w Podegrodziu pow. N. Sącz. Wtedy ja oświadczyłem mu, żeby porozumiewał się z bratem na ten temat a ja w międzyczasie będę to wtedy powiadomił mnie o rezultatach tej rozmowy. Na tym spotkaniu podałem Olszakowi treść przysięgi, którą sam napisałem mu na kartce. Powiedziałem mu, że organizacja ta będzie zorganizowana systemem "~~ka~~"piątkowym. Poleciałem mu wówczas aby starał się zorganizować taką "piątkę". Jakos pod koniec stycznia 1952 r. udałem się do Olszaka do Naszacowic. Gdy spotkałem się z nim powiadomił mnie, że on rozmawiał ze swym bratem i brat jego zgadza się i chce się ze mną widzieć. Wtedy ja pojechałem do Podegrodzia gdzie udałem się do brata Olszaka zastając tam również Olszaka, który z Naszacowic wyjechał inną drogą. Po przywitaniu się z bratem Olszaka /imienia brata Olszaka nie znam/ wszyscy trzej udaliśmy się do oddzielnego pokoju i tam ja zaznajomiłem Olszaka z Podegrodzia z celem organizacji powtarzając mu słowa "Montanny". Potem odebrałem od niego przysięgę. Następnie napisałem i doręczyłem mu na kartce tekst przysięgi, którą miał wykorzystac przy werbunku nowych ludzi do organizacji. Zapytałem go wówczas o możliwości jego werbunku nowych członków. W odpowiedzi oznajmił mi, że w Podegrodziu jest niejaki Perełka imienia nie znam, który był w czasie okupacji w konspiracji i mógłby się zgodzić na przynależność do organizacji. Nazwy tej organizacji nie wymieniłem mu. Odchodząc od Olszaków powiedziałem im, żeby starali się werbowac ludzi, a jak tu sam ich odwiedzę. Na tym spotkanie nasze zostało zakończone. Po upływie tygodnia czasu od spotkania z Olszakami udałem się do Kamienicy do domu Kukawskiego, gdzie spotkałem się z "Montanną" i powiadomiłem go o werbunku Olszaków oraz moźności werbowania Perełki. Wtedy "Montanna" polecił mi zetknąć się z Perełką i zawerbowac go do organizacji, ponieważ Olszak powiedział mi, że najlepiej z Perełką można się skontaktowac za pomocą listonosza z Podegrodzia który się koleguje z Perełką dlatego powyższe opowiedziałem "Montannie". Na to "Montanna" odpowiedział mi, że trzeba będzie do niego podejść i zawołać zaraz Adamczyk Marie, która na poczcie w Podegrodziu miała znajomego. Ustaliliśmy, że następnego dnia pojedziemy z Adamczykową do Podegrodzia. Na spotkaniu tym "Montanna" podał mi, że na następne spotkanie przyjedzie do mnie do Roztoki.

98 - 5 / 98

Esototnie dnia następnego po spotkaniu z "Montanną" z Adamczyk Marią spotkałem się w umowionym miejscu w Podegrodziu a następnie udałem się z nią do Kierownika Poczty z którym Adamczyk na osobności przeprowadziła krótką rozmowę a potem z nim zapoznała mnie. Po przywitaniu i zapoznaniu się z tym kierownikiem - Franczykiem imienia nie znam. Adamczykowa odeszła, lecz gdzie tego nie wiem. Ja natomiast zapytałem się o tego listonosza który jest kolegą Perełki, określając tego listonosza jak ma wyglądać. Na to Franczyk odpowiedział że listonosz ten niedługo przyjdzie. Ja czekałem i po pewnym czasie przyszedł ów listonosz z którym Franczyk przeprowadził rozmowę i zapoznał mnie z nim.

Potem udałem się z tym listonoszem do domu Perełki. Po przyjeździe do domu listonosz ów coś porozmawiał z Perełką a następnie zapoznał mnie z nim. Po przywitaniu się z Perełką od razu z nim zacząłem rozmawiać na temat konspiracji. Zapytałem go czy chciałby należeć do nielegalnej organizacji, ponieważ jest jeden człowiek, który na terenie powiatu Limanowa chce zorganizować taką organizację.

Podaliśmy mu cel tej organizacji. Na jego zapytanie wymieniliśmy mu nazwę organizacji. ~~Również~~ Również podaliśmy mu, że organizacja ta zostanie zorganizowana systemem "piątkowym". Perełka zgody na wstąpienie do organizacji nie wyraził oznajmiając mi iż się namysli, zorientuje się co to za organizacja. Na to ja mu odpowiedziałem, że dobrze i ja za jakiś czas tu go odwiedzę. Na tym nasza rozmowa się zakończyła. Kilka dni po spotkaniu z Perełką będąc w Przyszowej pow. Limanowa spotkałem się z Krocziem Franciszkiem, którego zapytałem czy ma już kogoś z ludzi nadającego się do zawerbowania do organizacji. W odpowiedzi Kroczek powiedział mi, że w tym przedmiocie jeszcze nic nie zrobił. Przyrzekł mi natomiast, że będzie starał się jak najszybciej rozejrzeć po terenie. Poza tym nic więcej na temat organizacji z nim wówczas nie rozmawiałem.

Daty dokładnie nie pamiętam mogło to być z początkiem lutego 1952 r. do mnie do Roztoki przyszedł "Montanna" z jakimś mężczyzną, którego poznałem jako "Skałę", Mężczyzna ten był w organizacji, lecz o sprawach organizacyjnych ze "Skałą" nie rozmawiałem. Tego samego dnia przyszedł do mnie Gurgul w sprawach prywatnych.

Na spotkaniu tym na osobności zdałem "Montannie" relacje z kontaktu z Perełką. "Montanna" po wysłuchaniu polecił mi abym starał się nawiązać kontakt z Perełką i skontaktować go z nim. Wieczorem "Montanna" wraz ze "Skałą" i Gurgulem wyszli lecz dokąd poszli tego nie wiem. W połowie lutego 1952 roku udałem się do Podegrodzia, gdzie spotkałem się z Olszakiem którego zapytałem jak wykonał moje polecenie które mu dałem na spotkaniu. Odpowiadając mi Olszak oświadczył, że jeszcze nikogo do organizacji nie zawerbował. Na to ja odpowiedziałem mu żeby się starał otrzymane polecenia realizować. Później udałem się do Perełki, lecz tego w domu nie zastałem, a na moje zapytanie gdzie jest domownicy odpowiedzieli mi, że wyjechał na Ziemię Odzyskaną - "na zachód" do pracy. Tego samego dnia byłem u drugiego Olszaka zamieszkałego w Naszacowicach. Ten w rozmowie podał mi, że nic w kierunku zawerbowania ludzi do organizacji nie zrobił. Wobec czego przypomniałem mu, poprzednie polecenie które winien starać się zrealizować. Potem przyszedłem do domu. Po upływie tygodnia czasu do Roztoki przyszedł wspomniany "Skała", który oddał mi karteczkę pisaną przez "Montanne", który zapytywał się o bieg sprawy z Perełką. Na to ja przez "Skałę" posłałem mu karteczkę w której oznajmiłem mu, że Perełka wyjechał na zachód.

Odb.w 2-ch egz. ŁT/ZH

Za zgodność: